

Monika Sokół-Rudowska*

POLACY WŚRÓD ŚNIEGÓW PÓŁNOCY. ZJAWISKO POLSKIEJ MIGRACJI DO NORWEGII NA PRZESTRZENI DWUSTU LAT

Migracja obywateli Polski jest w ostatnich czasach bardzo aktualnym tematem. W moim artykule chcę przybliżyć to złożone zjawisko na przykładzie polskiej migracji na tereny Norwegii. Zakres prowadzonych przeze mnie badań obejmuje ostatnie dwieście lat, w czasie których zaobserwować można kilka zróżnicowanych co do genezy fal migracyjnych – XIX-wieczną (polscy powstańcy i polscy Żydzi), czasów II wojny światowej (żołnierze i robotnicy przymusowi), politycznej lat 80. i najliczniejszej migracji ekonomicznej, która nastąpiła po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku.

Głównym zagadnieniem, na jakim koncentruje się artykuł, jest styl i jakość życia Polaków, którzy z własnej woli lub zmuszeni przez okoliczności osiedlili się w Norwegii, a także konfrontacja kulturowa, jaka automatycznie wraz z tym następowała, wiążąca się często z akulturacją, kontrkulturową, transkulturową lub integracją kulturową. Tematem poruszonym w artykule są także przyczyny powodujące obecną wysoką aktywność migracyjną Polaków będących obecnie największą grupą obcokrajowców mieszkających w Norwegii.

Słowa kluczowe: migracja, styl życia, jakość życia, Norwegia, konfrontacja kulturowa, antropologia kultury

Początek XXI wieku przyniósł Polsce olbrzymie zmiany – ekonomiczne, kulturowe i społeczne. Dzięki przystąpieniu do Unii Europejskiej otworzyły się przed Polską nowe możliwości, zwłaszcza za przyczyną dostępu do wielu funduszy unijnych, mających wspomagać rozwój jednego z nowych członków, jak również otworzenia się częściowego lub całkowitego rynków pracy w państwach Europy Zachodniej. Wiele krajów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej cierpiało na niedobór mniej lub bardziej wykwalifikowanej siły roboczej, co dla Polaków wciąż borykających się z rosnącym bezrobociem w kraju, było szansą na poprawienie jakości swojego życia.

Jakość życia jest sumą subiektywnych przeżyć, aktywności, produktywności i współuczestnictwa, związaną w kategoriach obiektywnych z możliwością pełnego rozwoju jednostki, natomiast w kategoriach subiektywnych z jej zadowoleniem życiowym (Gajda 2008: 101). Bez wątplenia jakość życia powiązana jest silnie z komfortem ekonomicznym jednostki, gdyż trudno jest osiągnąć zadowolenie z życia, gdy zarobione pieniądze nie mogą zaspokoić elementarnych potrzeb jednostki czy rodziny. Bardzo dobre warunki ekonomiczne sprzyjają rozwojowi kultury i wzbogacaniu wewnętrznemu – człowiek wolny

* Opplandsarkivet avdeling Maihaugen w Lillehammer, Norwegia; m.sokol.rudowska@gmail.com

od przyziemnych trosk, od walki o byt, może poświęcić się tworzeniu wyższych wartości (Gajda 2008: 90).

Polska, jako kraj, z którego szacunkowo wyjechało (czasowo lub na stałe) około 2 mln mieszkańców (GUS 2007: 2), odniósł z racji tego zjawiska zarówno korzyści, jak i szkody. Do głównych korzyści można zaliczyć wzrost dochodów gospodarstw domowych, poprawę sytuacji na rynku pracy, wzrost wpływów z transferów zagranicznych, nabycie przez emigrantów nowych umiejętności i kwalifikacji, a także inwestowanie w kraju zarobionych oszczędności. Jako koszty emigracji można potraktować zaburzenie struktury demograficznej, zagrożenie dla wypłacalności systemu emerytalnego, utratę dobrze wykształconej, mobilnej siły roboczej, wydatki poniesione na edukację emigrantów, jak również trudności z zatrudnieniem fachowców (Kłós 2006: 4).

Kraje, które przyjęły dużą liczbę migrantów zarobkowych, były świadkiem tworzenia się konfliktu interesów na ich rynkach pracy. Z punktu widzenia pracodawców sytuacja przedstawiała się bardzo pozytywnie, gdyż napływowa siła robocza jest stosunkowo tańsza, łatwo dostępna i posłuszna. Natomiast odmienny był pogląd na zaistniałą sytuację z perspektywy miejscowych pracowników. Tak duży napływ robotników z zewnątrz mógł obniżać zarobki i pogarszać warunki pracy, zwłaszcza pracowników niewykwalifikowanych. Jednak w chwili rosnącego popytu na siłę roboczą wzrost jej podaży nie musi nieść ze sobą tak negatywnych skutków. Migranci mogą być zarówno producentami, jak i konsumentami, a co za tym idzie przyczyniać się do wzrostu gospodarczego kraju (Kjeldstadli 2010: 18). Ma to miejsce w przypadku migracji zarobkowej Polaków, którzy stali się silną grupą konsumencką w swoich krajach zamieszkania, wywierając znaczący wpływ choćby na miejscowe rynki nieruchomości.

Masowa emigracja zarobkowa po 2004 roku obrała kilka głównych kierunków. Jako najbardziej atrakcyjne z państw Unii Europejskiej były dla polskiego emigranta Wielka Brytania, Irlandia i Niemcy, natomiast z państw nienależących do Unii na pierwszym miejscu plasuje się Norwegia (Dębowska 2007: 9). Wzory migracji Polaków uległy zmianie w wyniku kryzysu, jaki nastąpił w 2008 roku. W jego wyniku drastycznie zmieniła się sytuacja na europejskich rynkach pracy, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii, Irlandii i Islandii. Część polskich emigrantów pracujących zagranicą zdecydowała się na powrót do kraju, natomiast pozostali postanowili przeczekać trudny moment, korzystając z zasiłków, pracując nielegalnie lub przenosząc się do innego kraju, w którym sytuacja ekonomiczna wyglądała lepiej. Takim krajem, którego gospodarką kryzys zachwiał w niewielkim stopniu, była Norwegia.

1. NORWEGIA – KRAJ WIELU KULTUR

Królestwo Norwegii jest krajem o stosunkowo dużej powierzchni i niewielkim zaludnieniu – obecnie wynosi ono niecałe 5 mln mieszkańców (za Statistisk sentralbyrå – wyniki na dzień 21 stycznia 2011 roku za: SSB 2011) przy powierzchni kraju porównywalnej z powierzchnią Polski. Większość populacji Norwegii mieszka na południu kraju i skupio-

na jest głównie w kilku największych miastach. Gospodarka Norwegii opiera się przede wszystkim na przemyśle wydobywczym ropy i gazu, a PKB kraju jest jednym z najwyższych na świecie.

Z uwagi na niski przyrost naturalny i brak siły roboczej, Norwegia jest krajem przyjaznym ruchom migracyjnym. Od kilku lat Polacy są największą grupą cudzoziemców mieszkającą w Norwegii, wyprzedzając tym samym Somalijczyków, Duńczyków, Szwedów i Litwinów. Gwałtowny wzrost liczby osiedlających się Polaków zarejestrowano w latach 2007–2008 (SSB 2009). Najliczniejsza grupa Polaków pracuje w sektorze budowlanym (Friberg i Tydlum 2007), natomiast Polek w sektorze usługowym – najczęściej zajmują się sprzątaniami. Wielu Polaków przyjeżdża do Norwegii również do prac sezonowych – zrywania truskawek, marchewek czy prac remontowo-budowlanych, jak chociażby malowanie domów.

Norwegia, z uwagi na wciąż rosnącą liczbę imigrantów, musiała wypracować własną politykę imigracyjną. Zajmuje się nią instytucja nazywana w skrócie UDI czyli Utlendingsdirektoriatet (UDI 2011), odpowiedzialna za rozwój polityki dotyczącej imigrantów i uchodźców. W stosunku do populacji Norwegii często używa się określenia „multikulturowa”, gdyż wiele osób mających obywatelstwo norweskie pochodzi z Iraku, Somalii, Bośni i Hercegowiny, Iranu czy Wietnamu (za Statistisk sentralbyrå – wyniki na dzień 1 stycznia 2010 roku za: SSB 2010). Tak duża różnorodność etniczna mieszkańców kraju wymaga, by polityka adaptacji kulturowej przeprowadzana była w sposób subtelny, niebudzący wśród migrantów poczucia niepokoju czy zagrożenia integralności swojej własnej kultury, która w obcym kraju jest dla nich najważniejszym źródłem tożsamości narodowej. Adaptacja kulturowa ułatwia współżycie z reprezentantami innej kultury w zbiorowych lub jednostkowych kontaktach. Polega na restrukturyzacji elementów kultury, rezygnacji z niektórych z nich lub ich modyfikacji w efekcie procesu przystosowania się jednostki lub grupy w zakresie koniecznym i wystarczającym do stworzenia płaszczyzny porozumienia i współpracy z inną kulturą i jej reprezentantami (*Słownik etnologiczny: terminy ogólne* 1987: 15). Istotnym elementem polityki prowadzonej przez rząd norweski jest także integracja kulturowa, której zadaniem jest scalanie kultury i dążenie do utrzymania jej jako całości (Gajda 2008: 118).

Wymiernym efektem prowadzenia takich działań jest fakt, że już drugie pokolenie imigrantów w Norwegii myśli o sobie najczęściej jako o Norwegach, a nie jako o dzieciach imigrantów.

2. POLACY W NORWEGII – WIEK XIX I XX

Wbrew powszechnym opiniom Norwegia traktowana była jako kraj docelowy dla polskich migrantów już w XIX wieku. W większości była to jednak migracja jednostkowa i dosyć przypadkowa. Dopiero w drugiej połowie XIX wieku i w latach 80. XX wieku mówić można o fali emigracji do tego kraju.

XIX wiek był w historii Polski trudnym okresem, pełnym zrywów narodowościowych i walk o niepodległość. Czynny udział brało w nich wielu młodych ludzi skoncentrowanych na ideałach romantycznych, którzy często po upadku kolejnych powstań musieli uciekać

z kraju z obawy przed represjami ze strony zaborców i szukać dla siebie nowego miejsca poza ziemiami polskimi.

Najpopularniejszym krajem, do którego udawała się ówczesna polska emigracja, była Francja, witająca Polaków z otwartymi ramionami. Wielu z nich wybrało także Amerykę Północną i Południową i tam starało się ułożyć sobie życie. Kilku z nich los skierował na północ Europy, do Norwegii, gdzie osiedlili się i założyli rodziny, a ich doświadczenie zawodowe było wkładem, jaki wnieśli w gospodarkę i kulturę Norwegii.

Przedstawicielami tego nurtu migracji byli między innymi Aleksander Józef Waligórski, urodzony w 1794 roku w podkrakowskiej miejscowości Droginia, Adam Dzwonkowski, urodzony w 1815 roku w Siennicy na Mazowszu i Ludwik Szaciński de Rawicz, urodzony 16 kwietnia 1844 roku w Suwałkach.

Dwaj pierwsi brali udział w powstaniu listopadowym, natomiast trzeci – w styczniowym. Na wszystkich ciążyły wyroki za zbrojne wystąpienie przeciwko władzy zaborców, co spowodowało, że musieli uciekać z kraju. Waligórski był świetnie wykształconym inżynierem wojskowym, który przez przypadek trafił do Norwegii w 1838 roku (Brandt 1848: 2). Pracując między innymi nad siecią tamtejszych dróg, regulacją rzek i trasami kolejowymi, zyskał uznanie wśród Norwegów, a w 1849 roku stał się członkiem ekskluzywnego Królewskiego Norweskiego Towarzystwa Naukowego w Trondheim. Pomimo tego przy pierwszej nadarżającej się okazji wyjechał. W czasie swoich podróży stracił majątek i w 1873 roku zmarł w Paryżu w skrajnej nędzy (Dzieszyński 1990). Podobnie przedstawiała się sytuacja Dzwonkowskiego, który w drodze do Ameryki Południowej odwiedził w Norwegii przyjaciela (Cieślak 1970: 67). Wizyta jednak okazała się w efekcie dłuższa niż przewidywał. W 1835 roku Dzwonkowski wraz z Carlem Augustem Guldbergiem założyli spółkę wydawniczo-księgarską, jedną z pierwszych w Norwegii. Byli pionierami w swoim zawodzie. Guldberg i Dzwonkowski postawili sobie za cel szerzenie oświaty wśród średnich i niższych warstw społeczeństwa. W 1856 roku Dzwonkowski definitywnie pożegnał się z Norwegią i wyjechał do Paryża, gdzie cierpiąc z braku pieniędzy, pracował jako przewodnik po mieście. Zmarł w Warszawie w 1885 roku (Soenstevold i Tveteraas 1950: 230–238). Zdecydowanie największą karierę w Norwegii zrobił Szaciński¹, który podczas swojego trzydziestoletniego pobytu w Christianii (dawniej Oslo) uznany został za najlepszego norweskiego fotografa (zdobył wiele międzynarodowych nagród), uzyskał tytuł Królewskiego Fotografa domu panującego Szwecji i Norwegii, działał w wielu organizacjach i darzony był powszechnym szacunkiem. Jednakże pomimo wszystkiego, co osiągnął w swoim życiu, Ludwik nie był szczęśliwy. Jego młodszy brat i przyjaciele dawno opuścili Norwegię, przenosząc się w większości do Francji. W 1894 roku, 30 lat po opuszczeniu Polski, Ludwik popełnił samobójstwo.

Co takiego łączy te trzy osoby? Wiele. Każdy z nich był uchodźcą politycznym, który musiał opuścić ojczyznę ze względu na swoją działalność narodowowyzwoleńczą. Żaden z nich nie przypuszczał, że Norwegia zatrzyma ich na tak długo – Waligórski związany był z Anglią, Dzwonkowski był w drodze do Ameryki Południowej, natomiast dla Szacińskiego

¹ Część dotycząca L. Szacińskiego pochodzi z artykułu *Ludwik Szaciński – powstaniec i fotograf* autorstwa M. Sokół-Rudowskiej, opublikowanego w „Polacy w Norwegii (XIX–XXI w.). Materiały źródłowe do badań”.

Norwegia była jednym z krajów, które odwiedził w swojej podróży po Europie. Znaczące jest również to, że pomimo dobrej sytuacji majątkowej, rozwijającej się kariery i szacunku społeczeństwa, w którym przyszło im żyć, żaden z nich nie czuł się w Norwegii dobrze. Dzwonkowski i Waligórski woleli żyć w nędzy we Francji niż wrócić do Norwegii, gdzie prawdopodobnie dzięki dawnym znajomościom i posiadanej wiedzy nie mieliby większego problemu z odbudowaniem swojej pozycji społecznej i majątku. Szaciński, będący znaną osobistością i należący do śmietanki towarzyskiej Christianii, był tak nieszczęśliwy żyjąc w Norwegii, że odebrał sobie życie.

Co powodowało, że Polacy epoki romantyzmu nie mogli odnaleźć się w ówczesnej norweskiej rzeczywistości? Trudno jest określić to jednoznacznie, jednak na podstawie badań prowadzonych nad obecną emigracją Polaków², można pokusić się o postawienie tezy opartej na analogii. Sądzę, że głównym powodem trudności w znalezieniu płaszczyzny porozumienia pomiędzy Polakami a Norwegami była i jest różnica w mentalności przedstawicieli obydwu narodów, wynikająca głównie z podłoża kulturowego. Kraje skandynawskie w epoce reformacji znalazły się pod bardzo silnym wpływem ruchów protestanckich, które propagowały życie skromne, często surowe, wyrzeczenie się ziemskich przyjemności i koncentrowanie się na pracy. Między innymi te zasady ukształtowały życie społeczne w Norwegii. Społeczeństwo norweskie dzieliło się głównie na dwie warstwy społeczne – chłopów i mieszczan. Z uwagi na to, że Norwegia od setek lat rządzona była najpierw przez Danię, a później przez Szwecję, brakowało tam lokalnej klasy wyższej wraz z przypisaną jej kulturą. Cała arystokracja pochodziła z krajów zwierzchnich.

W takie środowisko trafiali młodzi Polacy ze szlacheckich domów, wychowani na ideałach romantycznych, dla których życiową misją była walka o niepodległość ojczyzny. Czuli się osamotnieni i niezrozumiani w środowisku, w którym okazywanie uczuć było poważnym towarzyskim nietaktem. Wnioskując z faktu, że tak wielu z nich opuściło Norwegię, można przypuszczać, że nie potrafili się przystosować do zasad panujących w tamtejszym społeczeństwie.

Samotność jest stanem trudnym do zdefiniowania. Jej istota i przyczyny są złożone i niełatwe do jednoznacznej oceny. Opierając się na przesłankach socjologicznych, psychologicznych i filozoficznych, można mówić o trzech aspektach samotności – fizycznym lub społecznym, psychicznym i moralnym (Gajda 2008: 107). Z dużą dozą prawdopodobieństwa można sądzić, że polscy dziewiętnastowieczni uchodźcy polityczni mieli do czynienia z każdym z tych aspektów samotności.

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja emigracji Żydów pochodzenia polskiego, litewskiego i ukraińskiego, którzy w drugiej połowie XIX wieku emigrowali do Skandynawii. Powodowała nimi głównie chęć znalezienia dobrej pracy umożliwiającej im i ich rodzinom dostatnie życie. Najczęściej wyjeżdżali mężczyźni, którzy później sprowadzali swoje rodziny lub żenili się w nowym kraju. Żydowski emigranci z Polski, Litwy i Ukrainy stworzyli silne gminy wyznaniowe w Trondheim i Oslo. Wielu z nich z czasem stało się poważanymi i wpływowymi członkami lokalnej społeczności. Także pod względem materialnym ich sytuacja wyglądała z każdym rokiem lepiej – otwierali

² Badania prowadzone przez Opplandsarkivet avdeling Maihaugen w Lillehammer w latach 2008–2010.

sklepy, zakłady, fabryki, pracownie, a ich ciężka praca przynosiła wymierne rezultaty (Myhre 2003: 223–254).

W przeciwieństwie do uchodźców politycznych tamtego okresu, polscy Żydzi doskonale potrafili się przystosować do reguł rządzących społeczeństwem norweskim. W stosunkowo krótkim czasie stali się ważną i szanowaną jego częścią. To jednak nie uchroniło ich przed represjami ze strony władz nazistowskich podczas II wojny światowej (Kjeldstadli 2008: 466–478).

Do czasu wybuchu wojny z Niemcami w 1939 roku bardzo niewiele Polaków przebywało w Norwegii. Według raportu administracyjno-konsularnego z 1928 roku, sporządzonego przez polskiego *chargé d'affaires* w Oslo, Leszka Malczewskiego, na terenie całego kraju mieszkało zaledwie około trzydziestu osób. Jak zaznaczył, nie było w Norwegii prawie w ogóle polskich robotników, gdyż bezrobocie panujące w kraju niemal uniemożliwiało zatrudnianie cudzoziemskich pracowników (Kowalski 2010: 27).

Sytuacja radykalnie zmieniła się po wybuchu II wojny światowej. W dniu 9 kwietnia 1940 roku Norwegia została zaatakowana przez wojska hitlerowskie i znalazła się pod niemiecką okupacją. W planach Hitlera wybrzeże norweskie stanowiło ważny strategiczny punkt, gdyż miało stać się częścią linii umocnień nazywanej Wałem Atlantyckim. Do jego budowy potrzebowano wielu robotników. W pierwszej kolejności zatrudniani byli miejscowi, lecz gdy ich liczba okazała się niewystarczająca, do pracy zdecydowano się wykorzystać jeńców wojennych (w tym jeńców polskich). W tym samym czasie Todt Organisation zajęła się dostarczaniem cywilnej siły roboczej z terenów całej okupowanej Europy (Denkiewicz-Szczepaniak 1999).

Polacy byli najliczniejszą grupą wśród robotników przymusowych, którzy pracowali przy budowie umocnień wojskowych, dróg i lotnisk na terenie Norwegii. Wielu z nich próbowało ucieczki na teren neutralnej Szwecji, jednak wielu z nich w wyniku złych warunków pogodowych i nieznajomości terenu gubiło się i umierało z wycieńczenia organizmu, byli też łapani przez patrole bądź trafiali z powrotem do obozów lub byli rozstrzelani na miejscu. Części z nich, dzięki pomocy norweskiej ludności cywilnej, udawało się przekroczyć granicę lub ukrywać do końca wojny (Bratbak 2008).

Społeczeństwo norweskie podczas II wojny światowej było podzielone. Z jednej strony stali norwescy naziści identyfikujący się z polityką rasy panów, jako jej modelowi przedstawiciele, z drugiej ruch oporu i zwykli ludzie pomagający jeńcom i uciekinierom. Wielokrotnie norweskie dziewczęta wiązały się z obcokrajowcami, którzy przybyli do Norwegii jako robotnicy przymusowi. Rodziło to konflikty wśród miejscowych społeczności (Bratbak 2008).

Po wojnie Norwegia bardzo niechętnie przyznawała dawnym robotnikom przymusowym lub jeńcom wojennym prawo do stałego pobytu. W tamtejszym środowisku Polaków działały dwie wrogie sobie grupy – jedna współpracowała z władzami ZSRR i zachęcała Polaków do powrotu do kraju, natomiast druga składała się z żołnierzy, którzy znaleźli się w czasie wojny w Wielkiej Brytanii i starała się przekonać Polaków, że w Polsce Ludowej pod silnymi wpływami Związku Radzieckiego nic dobrego ich nie czeka. Pomiędzy przedstawicielami tych dwóch grup dochodziło do utarczek, a Rosjanie nie cofali się przed uprowadzeniami ważniejszych polskich oficerów. Norwegia, zastraszona przez Związek Radziecki, nie zajmowała w tej sytuacji żadnego stanowiska (Bratbak 2008).

W latach późniejszych władze Polski Ludowej sprzeciwiały się emigracji swoich obywateli. Wobec takiej sytuacji wielu z nich decydowało się na emigrację nielegalną. Jednym z najgłośniejszych jej przypadków było opuszczenie przez kilkunastu uczestników wybieżki pokładu m/s „Batory” 7 maja 1969 roku. Była to emigracja spowodowana względami ekonomicznymi, a Norwegia stanowiła dla migrantów zaledwie przystanek na drodze do innych krajów Europy Zachodniej lub USA (Kowalski 2010: 34).

O znacznej fali migracji Polaków na tereny Norwegii można mówić dopiero w latach 80. XX wieku. Pod naciskiem międzynarodowej opinii publicznej władze polskie zdecydowały się na umożliwienie wyjazdu członkom opozycji politycznej i ich rodzinom. Wielu z nich zdecydowało się na wyjazd, ponieważ represje, jakie spotykały ich samych, jak również ich rodziny, uniemożliwiały im normalne życie w kraju. Norwegia udzieliła polskim uchodźcom politycznym daleko posuniętego wsparcia – zapewniła im mieszkania, zasiłki, kursy języka, pomoc w rozwiązywaniu problemów w sprawach urzędowych. Pomocne okazały się także norweskie związki zawodowe, które organizowały wsparcie finansowe dla Polaków. Związki te rozpatrywały fenomen Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego „Solidarność” i walki, jaką prowadził, wyłącznie w kategoriach wolności związków zawodowych. Norweskie związki zawodowe to organizacje lewicowe i zupełnie nie brały pod uwagę działalności politycznej, jaką prowadziła „Solidarność” (OPAM 2010).

Natomiast organizacją *stricto* wspierającą wszelkie działania prowadzone przez „Solidarność”, w tym polityczne, była norweska Solidaritet Norge-Polen. SNP między innymi organizowała pomoc humanitarną dla Polski, pomagała w przemyśle maszyn drukarskich i wydawnictwo opozycyjnych (Strękowski 2005).

Pomocą humanitarną zajmowali się także Polacy mieszkający w Norwegii, ale niezangażowani politycznie. Organizowali konwoje i przesyłali je bezpośrednio do szpitali lub do kościołów, które zajmowały się dystrybucją darów (OPAM 2010).

Jako przykład posłużyć może zyciorys Aleksandra Gleichgewichta, aktywnego działacza „Solidarności” z Wrocławia, który został aresztowany trzeciego dnia stanu wojennego i rok spędził w więzieniu. W 1984 roku zdecydował się wraz z żoną i czwórką dzieci na emigrację, gdyż z powodu różnego rodzaju szykan ze strony władz znalazł się w bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej. Wybrał Norwegię, gdyż jak sam twierdzi, z jednej strony miał pewne zaufanie do systemu społeczno-ekonomicznego krajów skandynawskich, który zapewniał wsparcie osobom w jego sytuacji – bez znajomości języka norweskiego, bez pracy i z czwórką małych dzieci na utrzymaniu. Natomiast drugim argumentem przemawiającym za wyborem Norwegii był fakt posiadania w tym kraju kontaktów nawiązanych w latach 1980–1981, w czasie tzw. „karnawału Solidarności”. Po przyjeździe do Norwegii szybko podjął współpracę z organizacją Solidaritet Norge-Polen, której statutowym celem było wspieranie polskiej „Solidarności”, a także z norweskim Caritas i Komitetem Helsińskim, w którym został zatrudniony (OPAM 2010).

Aleksander Gleichgewicht miał status uchodźcy politycznego, ale nigdy nie przyjął obywatelstwa norweskiego. W 1989 roku otrzymał paszport konsularny, dzięki któremu mógł wrócić do ojczyzny. Na stałe przyjechał do Polski w 2001 roku wraz z drugą żoną, Norweżką Bente Kahan.

Wielu z uchodźców politycznych lat 80. po roku 1989 i przemianach ustrojowych wróciło do Polski. Wielu także pozostało w Norwegii, gdyż ich dzieci wrosły w kulturę i społeczność norweską, a oni ułożyli sobie życie w tym kraju i, jak sami twierdzą, nie daliby rady zaczynać życia od początku po raz trzeci (OPAM 2010). Obecnie w erze szybkiego internetu, tanich linii lotniczych i otwartych granic, nic nie stoi na przeszkodzie, by mieć dobry kontakt z bliskimi mieszkającymi wciąż w Polsce.

3. EMIGRACJA ZAROBKOWA 2004–2010³

Według danych statystycznych z ostatnich lat Polacy są najliczniejszą grupą imigrantów w Norwegii. Według badań norweskiego Statistisk sentralbyrå, opublikowanych 1 stycznia 2010 roku (SSB 2010), oficjalnie przebywa ich w Norwegii ponad 50 tys. Porównując te informacje z danymi opublikowanymi 1 stycznia 2008 roku mówiącymi, że na terenie Norwegii osiedliło się 30 tys. Polaków (SSB 2009), zaobserwować można gwałtowny wzrost zarejestrowanych imigrantów pochodzenia polskiego.

Migracja jest zjawiskiem wieloaspektowym, co oznacza, że decyzje o migracji wynikają z różnorodnych przesłanek politycznych, ekonomicznych, społecznych, rodzinnych (Kłós 2006: 1), a także kulturowych i demograficznych (Dębowska 2007: 7). Badania dowodzą, że zjawisko migracji międzynarodowych jest elementem ściśle związanym ze współczesną zglobalizowaną gospodarką (Kłós 2006: 1). Czynników, które mają wpływ na podjęcie decyzji i migracji jest wiele. Można je podzielić przy pomocy modelu *push and pull* – czynniki „wypychające” z kraju pochodzenia i czynniki „przyciągające” do kraju przeznaczenia (Dębowska 2007: 7). Do czynników „wypychających” można zaliczyć: ubóstwo, bezrobocie, niskie płace, wysoki przyrost naturalny, brak podstawowej opieki medycznej, braki w systemie edukacji, konflikty, niebezpieczeństwo, przemoc, korupcja, łamanie praw człowieka, dyskryminacja wynikająca ze względów etnicznych, religijnych (Dębowska 2007: 7) czy orientacji seksualnej. Czynnikiem „przyciągającym” są: perspektywy wyższych zarobków, perspektywy poprawy standardu życia, rozwój osobisty lub zawodowy, poczucie bezpieczeństwa, wolność polityczna, łączenie rodzin, migracja do kraju przodków, brak zjawiska dyskryminacji (Dębowska 2007: 7).

W ostatnich latach wyraźnie wzrasta znaczenie ekonomicznych czynników zarówno „wypychających”, jak i „przyciągających” – dominują migracje zarobkowe, których celem jest poprawa sytuacji życiowej własnej i członków rodziny (Kłós 2006: 1).

Jako czynniki „przyciągające” w przypadku Norwegii zadziały głównie wspomniane wcześniej oczekiwane wyższe zarobki i poprawa standardu życia, dające migrantom poczucie bezpieczeństwa ekonomicznego. Bardzo często pociągało to za sobą kolejny czynnik – łączenie rodzin, gdyż migranci widząc możliwość zapewnienia wyższego standardu życia całej rodzinie, sprowadzali do Norwegii swoich najbliższych.

³ Część dotycząca współczesnej emigracji zarobkowej pochodzi z artykułu „Polska współczesna emigracja zarobkowa” autorstwa M. Sokół-Rudowskiej, opublikowanego w „Polacy w Norwegii (XIX–XXI w.). Materiały źródłowe do badań”.

Migranci narażeni są na zjawisko zderzenia kultur (*Słownik etnologiczny: terminy ogólne* 1987: 380), gdy dochodzi do konfrontacji z przedstawicielami innych kultur. Konfrontacja kulturowa, zwłaszcza na obcym terenie, prowadzić może do różnych rezultatów, między innymi: akulturacji (*Słownik etnologiczny: terminy ogólne* 1987: 17), kontrkulturowości (Gajda 2008: 118), transkulturowości (SSB 2010) czy do wspomnianej wcześniej integracji kulturowej (*Słownik etnologiczny: terminy ogólne* 1987: 163).

Zdecydowaną większość emigrantów stanowią mężczyźni (SSB 2010), którzy znajdują zatrudnienie głównie w firmach budowlanych (Friberg i Tydlum 2007: 27). W najbardziej produktywnym zawodowo przedziale wieku 30–39 lat Norweskie Centralne Biuro Statystyczne zanotowało w styczniu 2011 roku około 13 tys. mężczyzn z obywatelstwem polskim, podczas gdy w analogicznej grupie kobiet znalazło się ich niewiele ponad 5 tys. (SSB 2010). Norwescy pracodawcy bardzo chętnie zatrudniają u siebie Polaków będących dobrze wykształconymi, a jednocześnie tańszymi i bardziej zaangażowanymi niż Norwegowie siłą roboczą (Flåm 2009). Często zdarza się jednak, że ze względu na nieznaną sobie języka i norweskich przepisów pracy, polscy pracownicy są wykorzystywani przez pracodawców, np. odmawiane są im świadczenia, jakie przysługują norweskim pracownikom tej samej firmy. Chcąc temu zapobiec, coraz więcej polskich pracowników budowlanych wstępuje do norweskiego związku zawodowego. Coraz liczniej również korzystają z usług firm takich, jak Juss–Buss, w której studenci prawa udzielają darmowych porad prawnych. Najwięcej spraw prowadzonych przez pracowników Juss–Buss w 2009 roku dotyczyło wypłacenia przez pracodawców zaległych pensji. Wielu pracowników boi się jednak żądać wypłacenia należnych im pieniędzy lub przyłączyć się do strajku z obawy przed utratą pracy (Brzeziński 2010). Innym problemem, na który zwróciła uwagę dyrektorka norweskiej instytucji UDI, Ida Børresen, jest fakt, że polscy pracownicy pracują zbyt długo i zbyt ciężko, co może doprowadzić u nich do rozwoju chorób zawodowych, a co za tym idzie – państwo norweskie będzie miało obowiązek płacenia im specjalnego zasiłku z tego tytułu. Podobna sytuacja miała już miejsce w latach 70., gdy imigranci z Pakistanu, podobnie jak obecnie Polacy, pracowali zbyt długo i ciężko, niszcząc tym samym swoje zdrowie (Gillesvik 2010).

Rzeczywiście Polacy w Norwegii pracują przeważnie po 10–12 godzin niemal bez przerwy. Tomasz Kłosowski, robotnik zatrudniony na budowie, tak wspomina swój dzień pracy:

(...) po jedenaście godzin byłem na budowie, w tej spółce budowlanej. To człowiek po tych jedenastu godzinach przychodził do domu i nic mu się nie chciało, tylko się wykąpać. Nawet się nie jadło, tylko żeby złapać jak najwięcej snu (OPAM 2010).

Norwegowie często nie zdają sobie sprawy z tego, że Polacy chcą zarobić jak najwięcej, ponieważ zazwyczaj ich pensja musi wystarczyć na utrzymanie zarówno ich samych w Norwegii, jak i ich rodzin mieszkających w Polsce.

Marek Pawlak, antropolog badający środowisko emigracji polskiej w rejonie Oslo, dokonał ciekawych spostrzeżeń:

(...) oni będąc tam, traktują Norwegię czysto pragmatycznie, liczy się tylko i wyłącznie praca. Nie jest dla nich ważne to, żeby wchodzić w jakiegokolwiek interakcje ze społeczeństwem norweskim. Tyle, że oni są o tyle ciekawą grupą, ci emigranci, że oni są tam przez trzy tygodnie, potem

wracają na dziesięć dni do Polski, gdzie zmienia się ich tożsamość, gdzie z jednej strony muszą się poświęcać – będąc w Norwegii, nie mogą sobie pozwolić na wiele rzeczy, a w Polsce pozwalają sobie na przykład na różne wycieczki czy kolacje w droższej restauracji (OPAM 2010).

Te wnioski zdają się potwierdzać słowa Tomasza Kłosowskiego:

Jak jeszcze byłem w spółce budowlanej, to często spotykałem się z Norwegami w jakichś pubach, dyskotekach. Ale na dłuższą metę to nie miało sensu, bo wiadomo, że człowiek tam wyjeżdża też ze względów finansowych, że lepsze pieniądze. A jak się tam ktoś bawi, to za dużo nie odłoży. Ja to po kilku miesiącach sobie uświadomiłem, no i przestałem się bawić (OPAM 2010).

Istnieje też druga grupa emigrantów zarobkowych, którzy bardzo szybko po przyjeździe do Norwegii zdecydowali się sprowadzić tam swoje rodziny i osiedlić się na stałe (Nordli 2010). Zdecydowana większość z nich wyemigrowała z Polski w ciągu ostatnich trzech lat. Niemal wszyscy są zadowoleni ze swojej decyzji i z życia prowadzonego w Norwegii. Podkreślają brak stresu, który tak bardzo zdominował życie codzienne w Polsce, spokój i niezwykle piękno przyrody.

Do Norwegii migrują także kobiety. Często są to żony lub partnerki pracujących tam Polaków, które korzystając z norweskiego programu łączenia rodzin, bez problemu otrzymały pozwolenie na pobyt na terenie Norwegii, nawet gdy same nie były aktywne zawodowo. Bywa, że ich życie w Norwegii ogranicza się wyłącznie do opieki nad dziećmi i zajmowania się domem. Z uwagi na nieznaną języka innego poza polskim i na brak prawa jazdy, są odseparowane od codziennego życia społecznego. Z Norwegami kontaktują się tylko, gdy robią zakupy w sklepie lub przy sporadycznej próbie rozmowy z osobą wynajmującą im mieszkanie lub dom. Najczęściej w kontaktach z Norwegami, głównie w sprawach urzędowych, zdają się na mężów lub partnerów (OPAM 2010).

Z drugiej jednak strony wiele Polek przyjechało do Norwegii z zamiarem podjęcia pracy. Najpopularniejsza praca dla emigrantek to sprzątanie mieszkań, szkół lub biur (Napierała i Trevena 2007). Czasami jest to praca „na czarno”, głównie w domach prywatnych. Tylko nieliczne z nich wykonują swój wyuczony zawód. W dużej mierze na przeszkodzie ku temu stoi brak znajomości języka norweskiego.

Podstawową przeszkodą w integracji Polaków ze społeczeństwem norweskim jest problem komunikacyjny. Wielu z emigrantów nie zna ani języka norweskiego, ani angielskiego, a przebywając w grupie Polaków, nie odczuwają potrzeby podjęcia nauki języka. Do komunikacji na co dzień wystarcza im zaledwie kilka podstawowych zwrotów w języku angielskim. Tomasz Kłosowski opisał sytuację charakterystyczną dla norweskich placów budowy, na których pracują polscy emigranci:

W ogóle to śmieszne, bo większość tych Polaków to byli świetni fachowcy (...), ale języka nie znali kompletnie. Stworzyli jakiś tam swój pomieszany język i na podstawie jego się dogadywali z szefostwem. (...) Ale jak potem z tymi szefami pogadałem, to powiedzieli, że oni na ogół nie mają zielonego pojęcia, co tamci chcą im przekazać. (...) Widzą, że robota idzie, więc przytakują i odjeżdżają. I to mimo tego, że tak tam długo pracują [Polacy – *przypis autorki*] (OPAM 2010).

Marek Pawlak zauważa pewien specyficzny układ, jaki występuje w grupach Polaków wykonujących prace remontowo-budowlane:

Bo też jest hierarchia wśród nich, na samej robocie. Jest ktoś, kto jest szefem, kto komunikuje się z Norwegiem, który wie, że trzeba kupić tę farbę, a nie inną, i są ci, którzy są pod nim, którzy wykonują te zadania (OPAM 2010).

Przytoczona sytuacja odnosi się nie tylko do tej jednej grupy pracowniczej, ale dotyczy całego środowiska polskiej emigracji, w myśl powiedzenia „wśród ślepców jednooki jest królem”.

Część polskich emigrantów wciąż ma nadzieję, że sytuacja ekonomiczna w Polsce ulegnie polepszeniu i będą mogli wrócić do ojczyzny. Inni natomiast twierdzą, że wyzbyli się złudzeń, gdyż obecnie w Polsce jest równie trudno o pracę, jak kilka lat wcześniej i nie wygląda na to, że sytuacja mogłaby ulec poprawie. Z Polski wyjechało wiele osób młodych i dobrze wykształconych, które za granicą pracują poniżej swoich możliwości. Pomimo tego ludzie ci nie wracają do ojczyzny, gdyż nie widzą tam dla siebie przyszłości. Jednak niewielu z nich decyduje się na ubieganie o obywatelstwo norweskie (OPAM 2010).

Obecnie, w dobie kryzysu światowego, gdy niemal w całej Europie rośnie bezrobocie, Norwegia może jawić się jako swoiste eldorado dla migrantów szukających pracy. To stabilny kraj z olbrzymimi zasobami naturalnymi w postaci ropy naftowej i gazu, a także „państwo opiekuńcze” z bardzo rozbudowanym systemem opieki socjalnej. To także kraj o stosunkowo niewielkim zaludnieniu, wciąż potrzebujący siły roboczej, która zapewniłaby rodowitym Norwegom życie na odpowiednim poziomie (Smith-Meyer 2008). Niebagatelną rolę odgrywa także fakt, że to głównie cudzoziemcy zapewniają dodatni przyrost naturalny w większości gmin w Norwegii (SSB 2011).

Norwegia ma wiele do zaoferowania jako kraj charakteryzujący się wysoką jakością życia swoich mieszkańców, natomiast Polacy – postrzegani głównie przez pryzmat tego, że pracują dużo, ciężko i nie narzekają na warunki – zaczynają stawać się akceptowaną częścią norweskiego społeczeństwa. Przypomina to wymianę bilateralną – w zamian za bezpieczeństwo ekonomiczne Polacy oferują swoją efektywność i elastyczność zawodową. Obydwie strony starają się osiągnąć dzięki tej współpracy jak najwięcej korzyści.

BIBLIOGRAFIA

- Brandt, Fr. 1848. *Josef Waligórski. Kapitein i det polske Artyleri*, „Morgenbladet” z dnia 8 kwietnia 1848.
- Bratbak, Björn. 2008. *Losy niezagubione. Wojenne ścieżki Polaków w krainie fiordów*, Warszawa: Bellona, przeł. Maria Gołębiowska-Bijak.
- Brzeziński, Łukasz. 2010. *Polacy boją się strajkować*, dostępny: www.mojanorwegia.pl/polacy_w_norwegii/polacy_boja_sie_strajkowac.html (dostęp: 14 października 2011).
- Cieślak, Tadeusz. 1970. *Norwegia. Z dziejów XIX i XX wieku*, Poznań: Wydawnictwo Poznaniańskie.
- Dębowska, Olga. 2007. *Migracje – wyniki aktualnych badań i analiz*, Kraków: Wojewódzki Urząd Pracy w Krakowie.
- Dzieszyński, Ryszard. 1990. *Żołnierz i budowniczy. Aleksander Waligórski*, „Echo Krakowa” z dnia 12 grudnia 1990.

- Flåm, Karoline. 2009. *Angriper nordmenns arbeidsmoral*, „Verdens Gang” z dnia 27 sierpnia 2009.
- Gajda, Janusz. 2008. *Antropologia kulturowa. Wprowadzenie do wiedzy o kulturze*, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Gillesvik, Kjetil. 2010. *Advarer mot polsk uføreboom*, „Vårt Land”, z dnia 8 lutego 2010.
- GUS. 2007. *Informacja o rozmiarach i kierunkach emigracji z polski w latach 2004–2006*. Główny Urząd Statystyczny. Departament Badań Demograficznych.
- Friberg, Jon Horgen i Guri Tydlum. 2007. *Polske migranter i Oslo – en pilotstudie*, w: Jon Horgen Friber i Guri Tydlum (red.), *Polonia i Oslo. En studie av arbeids – og levekaar blant polakker i blant polakker i hovedstadsområdet*, Oslo: Fafo-rapport 2007, s. 27.
- Hosar, Kristian. 1982. *Ludwig Szacinski – doedsomt polsk flyktning som ble norsk hofotograf*, w: *Bildene dokumenterer! Norsk fothistorisk Aarbok 1981–82*, Oslo: Bjørkelangen.
- Kjeldstadli, Knut. 2010. *Historia imigracji do Norwegii*, w: *Polacy w Norwegii (XIX–XXI w.). Materiały źródłowe do badań*, Kraków: Archiwum Państwowe w Krakowie, tłum. Ian Corkill, Justyna Hunia.
- Kłos, Bożena. 2006. *Migracje zarobkowe Polaków do krajów Unii Europejskiej*, „Infos. Zagadnienia społeczno-gospodarcze” z dnia 23 października 2006.
- Kowalski, Grzegorz M. 2010. *Wybrane aspekty polskiej emigracji do Norwegii od XIX wieku do 1980 roku*, w: *Polacy w Norwegii (XIX–XXI w.). Materiały źródłowe do badań*, Kraków: Archiwum Państwowe w Krakowie.
- Napierała, Joanna i Paulina Trevena. 2007. *Motiver for aa reise ut.*, w: Jon Horgen Friber i Guri Tydlum (red.), *Polonia i Oslo. En studie av arbeids- og levekaar blant polakker i blant polakker i hovedstadsområdet*. Oslo: Fafo-rapport 2007, s. 27.
- Niemi, Einar, Jan Myhre i Knut Kjeldstadli (red.). 2008. *Norsk innvandringshistorie. I nasjonalitetens tid 1814–1940*, Oslo: Pax Forlag.
- Opplandsarkivet avdeling Maihaugen. 2008–2010. Materiały źródłowe gromadzone podczas badań przeprowadzanych w ramach projektów: „Arkivdokumentasjon av nye innvandring til Norge”, „Polska emigracja do Norwegii w XIX–XXI wieku. Materiały źródłowe do badań” i „Polska emigracja polityczna stanu wojennego 1981 do Norwegii”, Lillehammer.
- Smith-Meyer, Ina. 2008. *De som bygger Oslo – polske kontraktarbeidere i byggebransjen i Oslo-området*, Oslo: Universitet i Oslo.
- Sokół-Rudowska, Monika. 2010a. *Ludwik Szaciński – powstaniec i fotograf*, w: *Polacy w Norwegii (XIX–XXI w.). Materiały źródłowe do badań*, Kraków: Archiwum Państwowe w Krakowie.
- Sokół-Rudowska, Monika. 2010b. *Polska współczesna emigracja zarobkowa w Norwegii*, w: *Polacy w Norwegii (XIX–XXI w.). Materiały źródłowe do badań*, Kraków: Archiwum Państwowe w Krakowie.
- Słownik etnologiczny: terminy ogólne*. 1987. Staszczak, Zofia (red.), Warszawa–Poznań: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Statistisk sentralbyrå. 2009. *Folkemengde 1. januar 2007 og 2008 og endringene i 2007, etter innvandringskategori og landbakgrunn*, dostępny: www.ssb.no (dostęp: 15 października 2011).
- Statistisk sentralbyrå. 2010. *Innvandring og innvandrere*, dostępny: www.ssb.no/innvandring (dostęp: 15 października 2011).
- Statistisk sentralbyrå. 2010. *Tre varianter av innvandringskategori fødeland og statsborgerskap, etter landbakgrunn og kjønn. 1. januar 2010*, dostępny: www.ssb.no/innvandring (dostęp: 15 października 2011).
- Statistisk sentralbyrå. 2011. *Fleire menn enn kvinner for første gang*, dostępny: www.ssb.no/folkemengde (dostęp: 15 października 2011).
- Statistisk sentralbyrå. 2011. *Med raske skritt mot 5 millioner*, dostępny: www.ssb.no/folkendrkv (dostęp: 15 października 2011).
- Strękowski, Jan. 2005. *Bohaterowie Europy*, Lublin: Test.
- Tveteraas, Harald Ludvig. 1950. *Den norske bokhandels historie*. Oslo: Norsk bokhandlermedhjelperforening.

POLES IN THE SNOW OF THE NORTH. POLISH MIGRATION TO NORWAY IN THE PAST TWO CENTURIES

Migration of Polish citizens in recent times is a very current issue. In my article I want to explain this highly sophisticated phenomenon on the example of Polish migration to Norway. The scope of my research includes the last two hundred years, during which it has been possible to observe a few different, in the genesis, waves of migration – the nineteenth century (the Polish insurgents and the Polish Jews), WWII (soldiers and forced laborers), and both the political from 1980's and the largest, economic migration after the Polish accession to the European Union in 2004. The main issue the article focuses on is the style and quality of life of the Poles, who voluntarily or forced by the circumstances, settled in Norway. The article also focuses on cultural confrontation, which automatically followed that migration, often accompanied by acculturation, contrculturation, transculturation or cultural integration. Among other subjects raised in the article there are also the reasons causing the present high migratory activity of the Poles, the largest group of foreigners living in Norway today.

Keywords: migration, lifestyle, quality of life, Norway, cultural confrontation, cultural anthropology